Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota Nro. 31. 13. marca 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 27. lutego b. r. godność dziekana przy grecko-katolickiéj kapitule w Przemyślu, nadać najłaskawiéj katedralnemu kustoszowi Tomaszowi Polańskiemu, godność kustosza katedry scholastykowi Aitalemu Witoszyńskiemu z pozostawieniem mu zwierzchniczego nadzoru nad dyjecezyjnemi szkołami ludu, a godność scholastyka kanonikowi Andrzejowi Pietrasiewiczowi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 24. lutego. Ministrowie wojny i finansów przedłożyli kongresowi wnioski do ustawy, by rząd do naboru 50,000 rekrutów i zaciągnięcia pożyczki dwiestu milijonów realów, w trzech-procentowych efektach, upoważnić.

Ponieważ progresistowscy deputowani zaproponowali dla wniosku do adresu nie mniéj jak dwadzieścia do trzydziestu poprawek, więc nie można jeszcze oznaczyć, kiedy kongres zakończy nad niemi rozprawy, by do ważniejszych spraw mógł przystąpić. Były minister Pidal rozwodził się onegdaj i wczoraj z swoją wymową i nadużywał cierpliwości słuchaczy, przedstawiając siebie i dawnych swych kolegów jako pierwszych ministrów Europy. Najszczególniéj dla ministeryjum Isturiza, jako tego, które podwójne zaślubienie postanowiło, domagał się nietylko od Hiszpanii, ale nawet od wszystkich mocarstw podzięki. »My chcieliśmy« rzekł, »aby zaślubienie Infantki odbyło się wraz z zaślubieniem Królowéj, a przezto wyświadczyliśmy wielkie dobrodziejstwo nietylko Hiszpanii, ale nawet całéj Europie.« Gdy się odezwało wiele głosów przeczących, rzekł pan Pidal dalej: »Tak, tak, Hiszpanii i całéj Europie, bo cóżby się działo z pokojem europejskim, gdyby pomienione zaślubienie nie było faktem dokonanym. Gdyby zaślubienie Infantki z księciem Montpensier nie było nastąpiło, tedy dla partyzantów Montemolina byłaby francuzka granica została otworzoną. Pomienione zaślubienie stało się teraz dla nas środkiem obronnym.« Potém zaczął powstawać na lorda Palmerstona. Zarzucał mu najszczególniéj, że w przesłanéj do pana Bulwera depeszy obwiniał owoczesne hiszpańskie ministeryjum Isturiza o dowolność i naruszenie konstytucyi. »Są to okoliczności« oświadczył pan Pidal, »które tylko nas obchodzą. Ja zaprzeczam obcemu ministrowi prawa zajmowania się niemi. Jeżeli lord Palmerston ze wszyst-

kiemi rządami tak postępuje, jak z nami, tedy wszystkie mają powód do nienawidzenia go.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 2. marca. Lord John Russel i kanclerz skarbu przyjęli wczoraj przed południem oferty na pożyczkę ośmiu milijonów funtów szter. Baron Rothschild podał takową ofertę, która 89½ za sto obiecywała; pan Baring podał również ofertę pod temiż samemi warunkami, poczém gdy pierwszy w potwierdzający sposób odpowiedział na pytanie kanclerza skarbu, czy obaj chcą na siebie przyjąć tę pożyczkę, i gdy o spłatę dywidendy się porozumiano, wygotowano pod temi warunkami i podpisano kontrakty.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 28. lutego oznajmił lord Stanley, że wkrótce zapyta prezydenta tajnéj rady, jakie postępowanie rząd względem publicznych spraw zachowywać zamyśla. Już upływa szósty tydzień posiedzeń, i powszechnie uskarzają się na to, że dotychczas nie przedłożono izbie żadnych spraw do załatwienia. Już na dawniejszych posiedzeniach odzywano się nieraz z takiém zażaleniem, ale nigdy nie było ono tak uzasadnione, jak teraz. Dla tego zapyta on temi dniami lorda Lansdowne, co rząd zamyśla uczynić dla spiesznięjszego załatwiania spraw publicznych.

Na ostatniém posiedzeniu izby niższéj uczyniono rządowi zarzut, że się zbyt wielkiéj sumy dla budżetu marynarki domaga. Pan Ward wykazał przeciw temu, że Francyja wyda w tym roku na swoję flotę tylko 352,000 funtów szterlingów mniéj niż Anglija; podczas gdy budżet marynarki angielskiéj podano na 5,991,000 funtów szterlingów, wyznaczył francuzki rząd dla swojéj floty 5,639,000 funtów szterlingów, gdyż 31 nowych wojennych okrętów budować zamierza.

Francyja.

Z Paryża dnia 3. marca. Jak słychać, zrobi Król Belgów temi dniami z tąd do Londynu wycieczkę, jego małżonka zaś pozostanie aż do jego powrotu w Paryżu. Król Leopold od czasu swego przybycia do Paryża, miewał codziennie z Królem Ludwikiem Filipem długie konferencyje; na niektórych z nich był także książę Nemours obecnym. Słychać, iż postanowiono, aby Król Leopold, jako sprzymierzeniec i blizki krewny królewskich familij Francyi i Anglii, jako pośrednik między niemi wystąpił. Mówią, że Królowa Wiktoryja zdaje się całkiem przychylać do takowego zbliżenia się. Uczyniła ona już piérwszy krok napisaniem do Ludwika Filipa bardzo życzliwego listu, który wprawdzie zupełnie był obcy polityce. Sądzą powszechnie, że zadanie Króla Belgów nie będzie trudne. Będzie ono najszczególniéj zmierzało do przywrócenia między Ludwikiem Filipem a Wiktoryją tego wzajemnego zaufania, jakie przed poróżnieniem o zaślubienie, między niemi istniało. Sama ta kwestyja będzie na bok odłożoną, i zastrzegą sobie, późniéj przy podanéj pomyślnéj sposobności wrócić do tych trudności, które z rozpraw między obostronnemi ministeryjami wyniknęły.

Gdy pan Guizot i margrabia Normanby zjechali się u hrabiego Appony, po załatwieniu przez tegoż ostatniego wzajemnego ich nieporozumienia, podziękował minister najpierw austryjackiemu ambasadorowi za jego przyjacielskie wdanie się, a potém zwrócił się, jak opowiadają, do angielskiego ambasadora i rzekł te słowa: »Mości ambasadorze, ja sądzę, że uczynimy lepiéj — a może i Wpan jesteś tego samego zdania — gdy się w żadną niezapuścimy rozprawę;« na co lord Normanby odrzekł: »I ja tak myślę.« Poczém obaj ścisnęli się za ręce, i natychmiast wszczęli rozmowę o przedmiotach, które się polityki nietyczą. Ale wczoraj mieli obaj w ministeryjum spraw zagranicznych po przydłuższym czasie znowu pierwszą konferencyję z sobą.

Na teraz i na kilka jeszcze miesięcy, najtrudniejszą kwestyją dla rządu jest kwestyja zbożowa. Temi dniami miały w kilku departamentach ponowić się rozruchy, których powodem, albo tylko pozorem była drożyzna. Z procesu, który dotąd burzycielom spokojności wytoczono, okazuje się, iż głównymi sprawcami rozruchów były same tylko włóczęgi rabunku i kradzieży chciwe; ani jednego pracowitego robotnika nie było między oskarżonymi. Jednak zawsze niebezpieczną jest rzeczą, że w chwili, w któréj takie symptomata się pojawiają, ceny zboża, prócz Marsylii i Lugdunu wszędzie prawie w górę idą. Skąpe dostawy z zagranicy, z powodu przerwanéj żeglugi na Czarném morzu, i zatamowanie transportu z Marsylii przez wezbranie Rodanu i Saony, są podobno główną tego przyczyną. Z wiosną wzmogą się dostawy. Już to kwiecień i maj będą zapewne najprzykrzejszemi; dlatego bardzo potrzebne są środki ostrożności, by przez pomnożenie żandarmeryi i wojska linijowego módz porządek utrzymać.

Niemcc.

Według wiadomości z Mnichowa, spokojność tego miasta została zaburzoną przez zbiegowisko studentów i skupienie się tłumów ludu. Tamtejsza gazeta z dnia 3. marca zawiéra o tém następujące doniesienie: »Przylepioną na uniwersytecie kartką, którą kwieskowany profesor dr. Lasaulx żegnał się ze studentami, została d. 1. marca zrana na korzyść kwieskowanego wywołaną agitacyja między niejaką częścią studentów, którzy na cześć jego »wiwat!« krzyczeli: Wiadomość o tém rozeszła się spieszno z ust do ust, a popołudniu tegoż samego dnia o godzinie 4téj zebrało się na ulicy Teresy mnóstwo studentów, do których się tłum innych ludzi przyłączył, i którzy miotając obelgi i robiąc zgiełk, zaburzyli spokojność ulicy. Niebawem jednak przybyło dwudziestu żandarmów pieszych, i dziesięciu konnych i oddział piechoty, którzy odparli burzycielów pokoju; a gdy około godziny szóstéj przybyło jeszcze ośmdziesięciu kirysyjerów, przecięto tumultuantom komunikacyję z ulicą. Odcięte tym sposobem tłumy krzycząc i gwiżdżąc, przyczem chłopcy najbardziéj się odznaczali, przeciągały o godzinie siódméj wzdłuż ulicy Ludwika poprzed rezydencyję ku targowicy, ku dolinie i w różnych kierunkach przez kilka ulic. Przy tém zdarzeniu potłukło pospólstwo okna i znaczną ilość ulicznych latarni. Około jedenastéj godziny w nocy gdy kilku przyaresztowano, została spokojność zupełnie przywróconą. — Popołudniu i wieczór dnia 2. marca zaczęto wprawdzie znowu bardzo żywo zwijać się po ulicach, tu i owdzie dały się także słyszyć nieprzyzwoite krzyki i gwizdania, atoli przy baczności wojska niedopuszczono się już dalszego uszkodzenia własności, a mianowicie uczniowie uniwersytetu zachowywali się spokojnie; owoż w nocy przyaresztowano tylko kilka osób.«

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 3. marca. Tutejszy dyrektor policyi wydał w przeszłym miesiącu rozporządzenie w celu utrudnienia handlu zakazanemi książkami i t. p. Wszystkim handlarzom książek, rysunków, map i t. d. nakazano, skoro ze swemi towarami staną na jarmarkach, albo je przeszlą do prowincyi na sprzedaż, dołączyć do nich spis przez wydział cenzury zawierzytelniony. Każda policyjna zwierzchność jest obowiązaną pytać o takowy spis, a jeżeli się handlarz nim niewykaże, nałoży na niego karę. Ta ostatnia dotknie go także, skoro wiezie z sobą towary, które w pomienionym spisie nie są zanotowane, zarówno, czy one zakazowi cenzury podlegają czy nie. Rozporządzenie to jest tu wprawdzie od dawna już wprowadzone, ale niebyło wcale z przepisaną ostrością wykonywane, tak, iż pomienioną drogą wiele zakazanych książek do rąk publiczności się dostawało. Zdaje się więc, że ta okoliczność była powodem do ponowienia go.

Rosyja.

Z Petersburga d. 26. lutego. Nasza zima upływa ciszéj, niż kiedykolwiek. Dwór żyje skromnie swoim domowym uciechom. Zdaje się że Ich Ces. Mości nieudadzą się w tym roku w podróż za granicę, ale zapewne w południową stronę i do Warszawy. Przeciwnie zaś słychać, że Wielki książę Konstanty pojedzie latem za granicę i daleką podróż odbędzie.

NOWINY.

Jutro tedy po raz ostatni wystąpi pan **Bosco** ze swemi sztukami w sali towarzystwa muzycznego, i to jak już mówiliśmy na dochód tutejszego *instytutu ubogich*, nie zachowując dla siebie żadnego za swe trudy wynagrodzenia. Ostatnia to zatem nadarza się sposobność widzenia go, z któréj zapewne publiczność nasza korzystać nieomieszka, tem bardziéj, że prócz przyjemności widowiska także i pożyteczność celu przemawia za rzeczonem przedstawieniem. I jeżeli pan Bosco trudy swe i czas tak chetnie składa na ołtarzu dobroczynności, czémże godniéj można mu się wywdzięczyć, jeżeli nie powszechnem współuczestnictwem, jeżeli nie jak najliczniejszém zapełnieniem sali, w któréj co rzadko na świecie się zdarza, ten arcykuglarz naszych czasów, tumanić będzie nie dla własnego zysku, lecz dla dobra cierpiącéj ludzkości. Przedstawienie to składać się będzie z dwóch oddziałów, w których pan Bosco pokazywać będzie wybór sztuk swoich, złożony z 20tu najlepszych. W przyszłym tygodniu opuszcza już pan Bosco stolicę naszą, wybierając się przez Kraków do Warszawy. Jakkolwiek w innych krajach same tylko stolice korzystały z jego bytności, jednakże pan Bosco przez szczególne sprzyjanie naszéj prowincyi, i na odebrane z wielu stron pochlebne wezwania, zamyśla występować po drodze w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Tarnowie, gdzie wszędzie zdybie go zapewne nie nowe dla niego, ale ze wszech miar zasłużone uznanie.

Jak dalece małe początki urość mogą w wielkie skutki, a najmniejsze kwoty pieniężne przez czas i wytrwałość w znaczne fundusze, nie od dzisiaj uczy nas doświadczenie i matematyka; teraz zaś mieliśmy w małym zakresie nowy tego dowód, który z przyjemnością podajemy do wiadomości, albowiem w zdarzeniu które opowiedzieć mamy, zastosowanie tego odwiecznego prawidła progresyjnego, skierowane jest do celu pożytecznego. Oto w jednym domie prywatnym stolicy naszéj, w którym raz na tydzień schodzi się towarzystwo wistowe, zaprowadzili gospodarstwo zwyczaj, że każdy z wygrywających płaci od każdego robra po 1 krajcarze w téj monecie, w któréj rachują się punkta wistowe. Po roku zebrała tym sposobem gospodyni 9 zr. 31 kr. m. k., za które kupiwszy książeczkę kasy oszczędności, ofiarowała ją do kasy tutejszego instytutu ubogich. Sposób ten pojedyńczy, a w skutkach swych tyle przecie pożyteczny wszedł już w kilku domach w używanie; przypuściwszy zatem, że we Lwowie przy 500 tylko stolikach grają wista raz na tydzień, a każdy stolik przyniesie tym sposobem 8 zr. m. k., fundusz ubogich wzbogaciłby się co roku o 4000 zr. m. k. Niechcąc rachunku tego rozwijać na większy, a w każdéj stolicy możebny rozmiar, dodamy jeszcze tę tylko uwagę, że wiele jest zapewne domów we Lwowie, w których co wieczora grają wista, i to nie przy jednym stoliku.

Ponieważ na przedstawienie dramatyczne przez amatorów d. 17. b. m. odegrać się mające, wiele osób zgłaszających się o miejsca, takowych już nie dostało, pospieszamy z doniesieniem, że rozszerzono krzesła zamknięte na dole, dodaniem miejsca przez orkiestrę zajmowanego, w którém ustawiono trzy rzędy krzeseł. Można je zaś nabyć w sklepie pana Adamskiego.

WIADOMOŚCI HANDŁOWE I PRZEMYSŁOWE.

Rzepa polna Bortfeldzka,

jako doświadczona roślina
do zastąpienia nieurodzaju ziemniaków.

Agronomiczna władza obwodowa (*Landwirthschaftliche Bezirksstelle*) w Rastatt w W. księztwie Badeńskiem, szukając od kilku już lat pomiędzy roślinami takiéj, któraby nieurodzaj ziemniaków zastąpić mogła, znalazła taką roślinę w rzepie polnéj Bortfeldzkiéj (*Bortfelder Ackerrübe*). Sprowadziwszy nasienie téj rzepy z Anglii, rozdała je w całym obwodzie bezpłatnie: skutek przeszedł wszelkie oczekiwanie, a teraz już rozpowszechniono tak bardzo uprawę téj rzepy w dolinie rzeki Murg tudzież między Rastattem i Offenburgiem, że wszystkie targi w tym obwodzie zaopatrywane są obficie tą rzepą, i wszędzie gdzie tylko do jéj uprawy się wzięto, w teraźniejszym niedostatku wielkiem jest dobrodziejstwem. Także na polach klasztoru Lichtenthal uprawiają tę roślinę z najlepszem powodzeniem już od lat pięciu, a z ostatniego zbioru takie są zasoby, że wystarczą jeszcze na kilka miesięcy na zapomogę dla ubogich. Ta rzepa jest koloru żółtego, duża i bardzo wyśmienitego smaku; można ją rozmaicie w kuchni przyrządzać; także i nasolona daje przednią potrawę. Udaje się ona wszędzie tam gdzie i ziemniaki; opiera się przymrozkom i ostrym mgłom, i w ogóle mniéj cierpi od słoty lub posuchy aniżeli ziemniaki. Nie zawiera wprawdzie tyle krochmału jak ziemniaki, ale zato ma więcéj innych pożywnych i silnych części; także nie znajdzie w niéj tak jak w ziemniakach, owych pierwiastków ostrych, w smaku przykrych, o których sam zmysł węchu już ostrzega, i które jako *solanin* mogą być zdrowiu szkodliwe. Kto tę rzepę raz posieje, będzie się jéj pewno trzymał: ćwierć morga wystarczy na zabezpieczenie jednéj rodziny od głodu. Na nieurodzaj ziemniaków jest ona prawdziwą zapomogą, a gdy ziemniaki zrodzą, powiększa ona dostatek. Siać ją trzeba w początku maja, w głęboko spulchnionéj, nawiezionéj roli, a tem prędzej można jéj się doczekać. Jest ona z pomiędzy wszystkich roślin najsposobniejszą iść w zawody z ziemniakami: zwyczajna rzepa zbliżałaby się bardzo do niéj, ale jest gorzkawą i niechętnie ją jedzą; zaś rzepa w ściernisku siana, dorasta dopiero w październiku. — We wszystkich handlach w W. księztwie Badeńskiem dostanie w pogotowiu nasienia téj rzepy, funt Badeński po 1 zr. 30 kr. do 1 zr. 48 kr. (Obliczywszy wagę i pieniądze na nasze, wypada funt galicyjski tego nasienia po 1 zr. do 1 zr. 15 kr. mon. kon., prócz kosztów sprowadzenia.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 11. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)